

**Sygn. akt I ACa 1756/17**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 7 marca 2019 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:**

Przewodniczący: SSA Marzanna Góral

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: sekr. sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą  
w W.

o zadośćuczynienie i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 sierpnia 2017 r., sygn. akt I C 1146/14

***oddala apelację.***

Agnieszka Wachowicz-Mazur Marzanna Góral Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 1756/17

## UZASADNIENIE

Dnia 22 października 2014 roku S. M. skierował przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. pozew o zapłatę kwoty 100 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 15 października 2014 roku, a także o ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki powyższego wypadku, które mogą ujawnić się u powoda w przyszłości. Powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(...) S.A. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nie uznał co do zasady swej odpowiedzialności za skutki wypadku komunikacyjnego z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia OC, bowiem nie został ustalony sprawca wypadku.

Pismem procesowym z dnia 9 lutego 2015 roku powód podał, że od dnia 13 grudnia 2014 roku pozwany na jego wniosek prowadzi procedurę likwidacji szkody. Na podstawie decyzji pozwanego z dnia 27 stycznia 2015 roku otrzymał 10 200 złotych na poczet zadośćuczynienia i odszkodowania za skutki wypadku z dnia 15 października 2015 roku.

W piśmie procesowym z dnia 17 kwietnia 2015 roku pozwany podniósł, że przyznał powodowi łączną kwotę 65 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za cierpienie fizyczne i krzywdę moralną, którą wypłacił w dwóch częściach: w wysokości 10 000 złotych w dniu 29 stycznia 2015 roku i w wysokości 55 000 złotych w dniu 10 marca 2015 roku. Nadto przyznał powodowi odszkodowanie.

W piśmie procesowym z dnia 21 maja 2015 roku powód przyznał, że otrzymał od pozwanego 65 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, a dnia 27 lutego 2017 roku powód rozszerzył powództwo o kwotę 49 000 złotych, żądając zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz z tytułu zadośćuczynienia łącznie 149 000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 100 000 złotych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty (przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetkami ustawowymi za opóźnienie) oraz odsetkami ustawowymi od kwoty 49 000 złotych od dnia 18 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty (przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetkami ustawowymi za opóźnienie). Na wypadek gdyby Sąd uznał, że okolicznością determinującą początek naliczania odsetek od całości żądania jest moment otrzymania przez pozwanego sformułowanego roszczenia, zażądał zasądzenia kwoty 149 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty (przy czym od 1 stycznia 2016 roku odsetkami ustawowymi za opóźnienie).

W odpowiedzi na rozszerzenie powództwa pozwany pismem procesowym z 17 maja 2017 roku podtrzymał żądanie oddalenia roszczeń powoda.

Na rozprawie w dniu 21 sierpnia 2017 roku powód podtrzymał żądanie zasądzenia kwoty 149 000 zł, niezależnie od wypłaconego już zadośćuczynienia w kwocie 65 000 zł, a nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu według załączonego zestawienia.

Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz S. M. kwotę 45 000 zł z ustawowymi odsetkami (a od 1 stycznia 2016 r. ustawowymi odsetkami za opóźnienie) od dnia 29 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz rozliczył koszty procesu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 15 października 2014 w P. przy ulicy (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem marki F. (...) nr rej. (...), jadąc lewym pasem ruchu z kierunku ul. (...) w kierunku ul. (...), nie zachował szczególnej ostrożności, nie dostosował swojej techniki jazdy i taktyki jazdy doprowadzając do zjechania na przeciwległy pas ruchu, a następnie do zderzenia z jadącym w przeciwnym kierunku lewym pasem samochodu marki H. o nr rej. (...), w wyniku czego kierowca samochodu marki H. o nr rej. (...) doznał obrażeń ciała w postaci złamania obojczyka lewego, stłuczenia stawu skokowego prawego, urazowego pęknięcia śledziony, którą następnie operacyjnie usunięto, urazowej perforacji jelita grubego w okolicy esicy z następnym kałowym zapaleniem otrzewnej i wyłonieniem stomii, wystąpienia wstrząsu septycznego, ostrej niewydolności oddechowej, a także niewydolności wielonarządowej, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Za powyższy czyn w dniu 19 marca 2015 roku skazał Ł. S. na karę jednego roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 4 lata, karę grzywny w wymiarze stu stawek dziennych po 10 złotych każda, orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres jednego roku, zaliczając na poczet orzeczonego zakazu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 11 lutego 2015 roku. Powyższe orzeczenie uprawomocniło się z dniem 27 marca 2015 roku.

Ł. S. w dniu 15 października 2014 roku objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

Skutki wypadku dla zdrowia 63-letniego wówczas S. M., który poruszał się pojazdem marki H., uwidaczniały się z biegiem czasu. Urazy okazały się wielonarządowe. Gdy 15 października 2014 roku przewieziono go do

szpitalnego oddziału ratunkowego (...) Szpitala Miejskiego im. (...) z Zakładem (...) w P. S. M. zgłaszał ból lewego barku, okolicy lewego talerza biodrowego, prawego stawu kolanowego i skokowego. Rozpoznano złamanie lewego obojczyka, stłuczenie kolana prawego i prawego stawu skokowego ze stopą i otarciem naskórka. Unieruchomiono złamanie obojczyka tzw. „gipsem ósemkowym”. Po kilku godzinach wypisano S. M. do domu ze skierowaniem do poradni chirurgii urazowej. Z powodu silnych dolegliwości bólowych brzucha w dniu 19 października 2014 roku zespół ratownictwa medycznego przywiózł ponownie S. M. do szpitalnego oddziału ratunkowego (...) Szpitala Miejskiego im. (...) z Zakładem (...) w P.. Wówczas rozpoznano u niego zapalenie otrzewnej i perforację przewodu pokarmowego, urazową perforację esicy z rozlanym kałowym zapaleniem otrzewnej, urazowe pęknięcie śledziony, wstrząs septyczny, zespół niewydolności wielonarządowej, zaburzenia afektywne w przebiegu choroby podstawowej. Wykonano splenectomię (usunięcie śledziony), resekcję esicy sposobem (...), wyloniono stomię w obrębie powłok brzusznych. Ze względu na utrzymującą się niestabilność hemodynamiczną, bezpośrednio po operacji powód przebywał na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii. Stwierdzono objawy ostrej niewydolności oddechowej oraz objawy zespołu niewydolności wielonarządowej. Podjęto leczenie specjalistyczne.

W stanie ogólnej poprawy w dniu 28 października 2014 roku przekazano powoda do dalszego leczenia na oddziale chirurgicznym. W jego trakcie wystąpiły u pacjenta objawy miejscowego zakażenia z widoczną martwicą założonej czasowo kolostomii (odbytu sztucznego). Podjęto skuteczne leczenie zachowawcze. S. M. przejawiał zaburzenia afektywne związane z ogólnym stanem fizycznym spowodowanym wypadkiem. Z ich powodu konsultowany był psychologicznie i psychiatrycznie podczas pobytu w szpitalu. Zalecono mu lek przeciwdepresyjny. W stanie stabilnym został wypisany ze szpitala 12 listopada 2014 roku z zaleceniem dalszej kontroli w poradni chirurgicznej.

Po powrocie ze szpitala do domu S. M. stał się zamyślony. Zamknął się w sobie. Wypadek i jego skutki w zakresie ortopedycznym były źródłem dolegliwości bólowych. Aby im zapobiec brał silne leki. Poruszał się powoli. Z powodu bólu barku spał na boku, który nie ucierpiał w czasie wypadku. Zaczął odczuwać lęki. Bał się jeździć samochodem. Nie wychodził samodzielnie z domu. Gdy już opuszczał mieszkanie towarzyszyła mu żona. Obawiał się śmierci. Miał wątpliwości, czy wybudzi się po planowanej operacji usunięcia stomii. Żona przejęła zdecydowaną większość obowiązków domowych ze względu na odczuwany przez męża ból i osłabienie. Pomagała mu przy obsłudze stomii, wymieniając woreczki i opatrunki. S. M. zaprzestał aktywności fizycznej.

W marcu 2015 roku badanie radiologiczne wykazało, że podczas wypadku S. M. doznał złamania kompresyjnego L4 z powstaniem zespołu bólu pourazowego, co stanowi uszkodzenie kręgosłupa i wiąże się z ograniczeniem ruchomości. Również z tej przyczyny przyjmował leki przeciwbólowe: Z., S., C.. Przez uraz kręgosłupa obawia się nosić ciężkie przedmioty.

Od kwietnia 2015 roku S. M. rozpoczął systematyczne leczenie psychiatryczne. Zgłosił się z powodu objawów lękowych i depresyjnych. Rozpoznano u niego zaburzenia afektywne. Stwierdzono obniżony nastrój, okresową płaczliwość, zmniejszony napęd, nasilone objawy lękowe.

Dnia 13 grudnia 2014 roku S. M. zgłosił szkodę (...) S.A., domagając się wypłaty odpowiedniego zadośćuczynienia za skutki wypadku z 15 października 2014 roku.

(...) S.A. uznał roszczenie S. M. co do zasady i w toku postępowania likwidacyjnego, na podstawie decyzji z 27 stycznia 2015 roku, w dniu 29 stycznia 2015 roku wypłacił na jego rzecz kwotę 10 000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Dodatkowo, na podstawie decyzji z dnia 9 marca 2015 roku, S. M. w dniu 10 marca 2015 roku otrzymał od (...) S.A. kolejne 55 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia.

Z powodu kwalifikacji do wykonania operacji odtworzenia ciągłości jelita grubego S. M. był hospitalizowany od 24 maja 2015 roku do 5 czerwca 2015 roku. W dniu 27 maja 2015 roku wykonano resekcję kikuta odbytnicy i stapplerowe zespolenie zstępnicy z odbytnicą.

Przed wypadkiem S. M. był wesołym aktywnym mężczyzną. Jest spawaczem, ślusarzem. Przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Po przyznaniu tego świadczenia w dalszym ciągu wykonywał swój zawód na podstawie umowy o dzieło.

Lubił swą pracę a dodatkowo mógł dorobić do emerytury. Jego żona nie była aktywna zawodowo. S. M. zajmował się wnukiem, grał z nim w piłkę, chodził na spacer. Pomagał w pracach domowych przy myciu okien, pieczeniu, zakładaniu firan. Po przebytych wypadku z 15 października 2014 roku nie wrócił do wykonywanej pracy gdyż nie jest w stanie nosić ciężkich przedmiotów, boi się o stan swego kręgosłupa. Nie pomaga przy pracach domowych. Nie opiekuje się już wnukiem w taki sposób jak przed 15 października 2014 roku, gdyż nie pozwala mu na to jego stan zdrowia. Wykonane zabiegi operacje pozostawiły na jego ciele nieestetyczne blizny. W linii pośrodkowej od wyrostka mieczykowatego do spojenia łonowego z lewostronnym ominięciem pępka widoczna jest 28 centymetrowa blizna pooperacyjna. Jest pozaciągana o szerokości od 0,5 cm do 1 cm. W okolicy śródbrzusza lewego widoczna jest ruchoma blizna, pozaciągana, o przebiegu poziomym do całej osi ciała o wymiarach 5x2 cm. Aktualnie stan psychiczny S. M. poprawił się. Wyrównał się jego nastrój i napęd psychoruchowy. Nadal utrzymują się objawy lękowe, pogarszające jakość jego życia.

Następstwa wypadku z 15 października 2014 roku spowodowały wystąpienie u S. M. uszczerbku na zdrowiu, w tym:

- 15% trwałego uszczerbku wywołanego złamaniem kręgosłupa lędźwiowego,
- 10% trwałego uszczerbku wywołanego złamaniem obojczyka lewego, który w stosunkowo dużym stopniu uległ zniekształceniu i które to złamanie spowodowało ograniczenie ruchomości,
- 5% procentowego długotrwałego uszczerbku ze względu na reakcję na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne,
- 30% procentowego stałego uszczerbku wywołanego utratą śledziony ze zmianami w obrazie krwi i ze zrostami otrzewnowymi,
- 10% procentowego stałego uszczerbku wywołanego uszkodzeniami jelit bez zaburzenia funkcji przewodu pokarmowego,
- 4% procentowego stałego uszczerbku na zdrowiu wywołanego szpecącymi bliznami powłok brzucha.

W zakresie złamania obojczyka lewego rokowanie jest dobre albowiem nie doszło do złamania stawowego. W zakresie złamania kręgosłupa przebyte złamanie może nasilić i przyspieszyć rozwój zmian zwyrodnieniowych w ciągu najbliższych 5 lat. Przez pozbawienie śledziony wykazuje niższą odporność. Powstałe pooperacyjne zrosty, jako skutek rozległej operacji brzusznej, skutkują powstaniem zlepień i zrostów śródtrzewnowych, które mogą być istotnym zagrożeniem utrzymywania się nieokreślonych bólów brzucha i powstania niedrożności jelitowych.

Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo okazało się częściowe zasadne.

Sąd Okręgowy przywołał treść art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz wskazał, że po wydaniu wyroku skazującego Ł. S. przez Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu objęcie sprawcy wypadku ochroną ubezpieczeniową przez (...) nie było kwestionowane, tak samo jak odpowiedzialność za skutki wypadku spowodowanego przez objętego ubezpieczeniem OC posiadacza pojazdu mechanicznego.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz podniósł, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) ma na celu naprawienie, poprzez rekompensatę pieniężną, szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a więc musi być utrzymana w rozsądnych granicach. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Poczucie krzywdy jest pojęciem subiektywnym i niewymiernym, jednak określając wysokość zadośćuczynienia sąd musi kierować się przesłankami obiektywnymi, biorąc pod uwagę szeroko rozumiane cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, w tym skutki, jakie zdarzenie wywarło w

ograniczeniach w życiu codziennym, planach życiowych, sposobie spędzania wolnego czasu, możliwości rozwijania zainteresowań. Należy także uwzględnić ustalając wysokość zadośćuczynienia m.in. rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu i długotrwałość leczenia. Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy ujmowanej jako zarówno cierpienia fizyczne, jak ból i inne dolegliwości, jak i cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzeń ciała; zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane, jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważone indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2000 r. I CKN 969/00, niepubl., wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 kwietnia 2013 r. VI ACa 974/12).

Sąd Okręgowy ocenił, iż wypłacone dotychczas powodowi zadośćuczynienie w kwocie 65 000 złotych nie jest zadośćuczynieniem odpowiednim do doznanej przez S. M. krzywdy, zaś ustalając kwotę odpowiednią w przypadku powoda

wziął pod uwagę poważne skutki doznanych przez niego obrażeń ciała (w tym skutków o charakterze trwałym i długotrwałym), wątpliwe rokowania na przyszłość w zakresie przywrócenia pełnej sprawności, ze względu na złamanie lewego obojczyka i kręgosłupa w odcinku lędźwiowym oraz skalę negatywnych uczuć, które spowodował wypadek, w tym wywołanych koniecznością przejścia dwóch operacji. Powód po zderzeniu samochodów odczuwał ból lewego barku, okolicy lewego talerza biodrowego, prawego stawu kolanowego i skokowego. Rozpoznano złamanie lewego obojczyka, stłuczenie kolana prawego i prawego stawu skokowego ze stopą i otarciem naskórka. Wypisano go do domu, lecz po 4 dniach karetka pogotowia, w trybie nagłym, w wyniku bardzo doskwierającego bólu brzucha, przewiozła go ponownie do szpitala, gdzie był operowany. Wówczas rozpoznano u niego zapalenie otrzewnej i perforacje przewodu pokarmowego, urazową perforację esicy z rozlanym kałowym zapaleniem otrzewnej, urazowe pęknięcie śledziony, wstrząs septyczny, zespół niewydolności wielonarządowej, zaburzenia afektywne w przebiegu choroby podstawowej. S. M. usunięto śledzionę, dokonano resekcji esicy sposobem (...), wyłoniono stomię w obrębie powłok brzusznych. Po przeprowadzeniu operacji stwierdzono zakażenie z widoczną martwicą założonej czasowo kolostomii (odbytu sztucznego), które zwalczono. S. M. przejawiał zaburzenia afektywne związane z ogólnym stanem fizycznym spowodowanym wypadkiem. Konsultowany był psychologicznie i psychiatrycznie już podczas pobytu w szpitalu. Następnie powrócił do domu gdzie stan zdrowia nie pozwalał mu na kontynuowanie pracy. Pracy, która sprawiała mu przyjemność i traktował ją jako swoje hobby. Nie mógł pomagać żonie w obowiązkach domowych. Przez 7 miesięcy był zmuszony do przyjmowania pomocy przy obsłudze stomii co niewątpliwie było dla niego kłopotliwe i ograniczało wykonywanie czynności życia codziennego. S. ma objawy lękowe, które pogarszają jakość jego życia. Zaczął obawiać się śmierci. Nie kieruje samochodem gdyż obawia się o swoje życie. Boi się, że może ulec kolejnemu wypadkowi. Nie wychodzi sam z domu. Przy opuszczaniu mieszkania wymaga aby była z nim obecna żona. Jest to reakcja na ciężki stres. Powód przejawia również zaburzenia adaptacyjne.

Fakty te Sąd Okręgowy poczytał za okoliczności wpływające na znaczne podwyższenie zadośćuczynienia ponad kwotę świadczenia zaproponowaną przez pozwanego ponieważ trwale skutki dla swej fizyczności powód będzie odczuwał do końca swego życia a długotrwałe skutki dla jego psychiki wciąż są przez niego odczuwane. Biegli ustalili znaczący uszczerbek na zdrowiu powoda, który łącznie wyniósł 74%.

Sąd pierwszej instancji uznał, że sumą zadośćuczynienia adekwatną do krzywdy doznanej przez powoda jest kwota 110 000 złotych. Pozwany wypłacił powodowi z tego tytułu 65 000 złotych, zatem roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia podlegało uwzględnieniu co do kwoty 45 000 złotych. W pozostałym zakresie roszczenie jako niezasadne należało oddalić.

O odsetkach za opóźnienie Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Sąd Okręgowy określił termin naliczania odsetek od dnia 29 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty, mając na względzie

treść przepisów art. 817 § 1 i 2 k.c., na podstawie których ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Pozwany ustalił wysokość należnego powodowi odszkodowania decyzją z dnia 27 stycznia 2015 roku i wypłacił ją bezzwłocznie 29 stycznia 2015 roku. Zatem już styczniu 2015 roku znane mu były i zostały wyjaśnione przez pozwanego niezbędne okoliczności do ustalenia należnego zadośćuczynienia. Mając na względzie wymagany od pozwanego profesjonalizm przy ocenie wysokości przysługującego powodowi świadczenia Sąd pierwszej instancji zważył, że (...).SA pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu roszczenia od dnia, w którym wypłacił powodowi kwotę 10 000 złotych, czyli od dnia 29 stycznia 2015 roku.

Za niezasadne Sąd Okręgowy uznał żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, biorąc pod uwagę treść art. 189 k.p.c. W ocenie tego Sądu, powód nie ma interesu prawnego w uzyskaniu na swoją rzecz takiego rozstrzygnięcia. Podnieść trzeba, że zgodnie art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W takiej sytuacji prawnej nie grozi powodowi utrata możliwości dochodzenia od pozwanego świadczeń ubezpieczeniowych za skutki wypadku z dnia 15 października 2014 roku, które ujawnią się w przyszłości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. O kosztach sądowych Sąd orzekł nadto w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, który zaskarżył wyrok w punkcie drugim oddalającym powództwo ponad zasądzoną kwotę 45 000 zł wraz z odsetkami, wnosząc o zmianę wyroku poprzez zasądzenie kwoty 149 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2015 r. ( a od 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie) do dnia zapłaty w miejsce kwoty 45 000 zł, zmianę rozstrzygnięcia o kosztach i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda wszelkich poniesionych przez powoda kosztów procesu oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Powód zarzucił naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie zasądzonych na rzecz powoda kwoty 45 000 zł zadośćuczynienia pieniężnego za „sumę odpowiednią” w rozumieniu tego przepisu co w odniesieniu do całokształtu zebranego materiału dowodowego i ujawnionych okoliczności, jawi się jako rażąco nieadekwatne (zaniżone) do postaci i rozmiarów doznanej krzywdy.

Pozwany nie zajął stanowiska w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była nieuzasadniona, podniesiony w niej zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że powód nie podniósł zarzutów naruszenia prawa procesowego i nie podważał ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, co skutkuje uznaniem, że zostały one ustalone prawidłowo i stanowią podstawę oceny prawnej dokonywanej przez Sąd odwoławczy. Nadto w toku postępowania odwoławczego nie przeprowadzono postępowania dowodowego. W związku z tym w świetle art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c. uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji może zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Nieuzasadniony był zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. , tj. zasądzenia przez Sąd Okręgowy zbyt niskiego zadośćuczynienia na rzecz powoda.

Podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość,

jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie ( np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., sygn. akt IV CK 151/02, wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 7 listopada 2003 r., sygn. akt V CK 110/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 5 grudnia 2006 r., sygn. akt II PK 102/06, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. W żadnym przypadku nie sposób uznać, że zasądzona na rzecz powoda kwota jest nieodpowiednia do doznanej przez powoda krzywdy.

Podkreślić trzeba, że Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących w danej sprawie okoliczności. Jednocześnie kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach. Nie może stanowić źródła wzbogacenia dla pokrzywdzonego, ani swoistej kary dla zobowiązanego do naprawienia krzywdy.

Nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy rozważył szeroko kryteria mające znaczenie dla ustalenia wysokości adekwatnego do krzywdy zadośćuczynienia oraz odniósł je do ustalonego szczegółowo rozmiaru krzywdy powoda. Poczynił szczegółowe ustalenia w tym zakresie oraz uwzględnił doznany przez powoda uraz, zakres, sposób i długotrwałość leczenia, cierpienia fizyczne i psychiczne, a także skutki wypadku dla życia i zdrowia powoda, doznawane nadal dolegliwości i ograniczenia, jak również wziął pod uwagę wiek, aktualny stan zdrowia, rokowania na przyszłość i funkcjonowanie powoda po wypadku. Sąd Okręgowy wziął także pod uwagę charakter świadczenia z tytułu zadośćuczynienia. Uwzględnił więc zarówno kryteria obiektywne jak i subiektywne. Wobec powyższego brak jest podstaw do uznania, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił jakiegokolwiek istotnej okoliczności mającej wpływ na ocenę odpowiedniości kwoty zadośćuczynienia do rozmiaru krzywdy powódki. Nie można także stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji do któregoś z kryteriów przywiązał nadmierną wagę. Natomiast jedynie po stwierdzeniu tego typu uchybień, ingerencja sądu odwoławczego w wysokość przyznanego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia jest możliwa.

Należy zwrócić uwagę, że kwota, która zdaniem Sądu Okręgowego, jest adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda to łącznie 110 000 zł (wraz z kwotą przyznaną przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym), zatem ogólna kwota świadczenia przyznanego powodowi nie jest kwotą niską, gdy się zważy nie tylko na doznane cierpienia psychiczne i fizyczne, ale także na skutki wypadku. Oczywiście jest, że rozmiar krzywdy powoda był i jest rozległy, a skutki wypadku- pomimo upływu czasu są nadal odczuwalne, tym niemniej stan zdrowia powoda w świetle zgromadzonego materiału dowodowego uległ poprawie zarówno w sferze fizycznej (przywrócenie ciągłości przewodu pokarmowego -bezsporne, polepszenie stanu psychicznego -opinia biegłej psychiatri). Ponadto doświadczenie życiowe oraz zawodowe daje podstawy do stwierdzenia, że wielokrotnie przy urazach doznanych w wypadkach drogowych stan zdrowia oraz sytuacja poszkodowanego w wypadku, są dużo bardziej dramatyczne niż w sytuacji powoda, gdyż w zasadzie eliminują poszkodowanego z życia rodzinnego i społecznego, gdy taki poszkodowany pozostaje bez kontaktu z otoczeniem, jest osobą leżącą, wymagającą całodobowej opieki i obsługi w podstawowych czynnościach życia codziennego, w tym karmienia, zmiany pozycji, utrzymywania higieny. W tego typu przypadkach, gdy następstwa wypadku są tak dotkliwe, że poszkodowany nie może wchodzić w interakcje z innymi ludźmi, będąc w całości uzależnionym od innych osób, zasadne jest uznawanie wysokich kwot zadośćuczynienia, w górnych granicach zasądzanych w tego typu sprawach (a w świetle dostępnych danych są to przeważnie kwoty 150 000-250 000 zł) za adekwatne do rozmiaru krzywdy. Powód pomimo, że odczuwa dolegliwości bólowe, ma objawy lękowe, obawia się śmierci, wychodzi jedynie w towarzystwie żony, przejawia zaburzenia adaptacyjne, a także zmienił tryb życia, tj., zrezygnował z pracy, gdzie dorabiał do emerytury, nie jest sprawny fizycznie jak dawniej, co uniemożliwia mu zabawy z wnukiem, to jednak nie wymaga pomocy innych osób w bieżącym funkcjonowaniu, może uczestniczyć w życiu rodzinnym i społecznym, bowiem w wyniku doznanego urazu doznaje ograniczeń w odniesieniu do dotychczasowego funkcjonowania. Zwrócić należy też uwagę na te ustalenia, z których wynika, że do

trwałych następstw wypadku zaliczyć należy możliwość powstania zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa, nieco niższą odporność, a także dolegliwości wynikające z doznanego stresu, zaś w pozostałym zakresie takich trwałych następstw dla zdrowia powoda nie stwierdzono.

Stąd zasądzona powodowi kwota wraz z kwotą przyznaną w postępowaniu likwidacyjnym jest nie tylko adekwatna do ustalonego rozmiaru krzywdy, ale jest również kwotą dosyć wysoką w realiach społeczno- ekonomicznych oraz na tle innych spraw, których znaczenie podkreśla powód w apelacji.

Jednocześnie wskazać należy, że pomimo eksponowania przez powoda w apelacji dwóch elementów, tj. właśnie rozstrzygnięć w innych podobnych sprawach oraz procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda, skarżący nie przytacza tych innych spraw i nie podaje nawet w przybliżeniu, jakie jego zdaniem kwoty były zasądzane tytułem zadośćuczynienia w tych podobnych sprawach, a także pomija, że te dwa eksponowane kryteria są jednymi z wielu, które winien uwzględnić sąd orzekający w przedmiocie zadośćuczynienia i nie powinny one przesłaniać okoliczności danego przypadku. W tej zaś sprawie, jak wskazano wyżej, Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę daleko więcej wypracowanych w orzecznictwie kryteriów pozwalających na ocenę wysokości kwoty odpowiedniej w danym przypadku.

W orzecznictwie, zapadłym na tle art. 445 § 1 k.c., wyrażany jest pogląd, że z uwagi na indywidualny charakter krzywdy przydatność kierowania się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, jednak przesłanka ta nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być uznany za słuszny tylko wtedy, gdy daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2015 r., sygn. akt I CSK 434/14, LEX nr 1712803).

Gdy chodzi zaś o trwały uszczerbek procentowy na zdrowiu to ma on również tylko pomocniczy charakter i nie stanowi podstawy do wyliczenia wysokości zadośćuczynienia, gdyż byłoby to niewłaściwym uproszczeniem. Jak wskazano już wyżej chodzi o kompleksowe rozważenie przypadku konkretnego pokrzywdzonego.

Wreszcie, zdaniem Sądu Apelacyjnego niezwykle istotną okolicznością, którą pomija powód jest to, że w pozwie, złożonym bezpośrednio po wypadku, powód przy w większości znanych (poza urazem kręgosłupa) już urazach oraz świadomy doznawanych cierpień i dolegliwości uznawał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla zrekompensowania krzywdy jakiej doznał jest kwota 100 000 zł. Nie można też nie dostrzec, że powód skierował najpierw pozew, a dopiero później zgłosił szkodę ubezpieczycielowi i po wypłacie przez ubezpieczyciela dość znacznej kwoty-65 000 zł, powód w sposób znaczący rozszerzył powództwo pod koniec postępowania przed Sądem Okręgowym, nie weryfikując swych żądań pomimo tego, że wskutek operacji z maja 2015 r. doszło do poprawy stanu zdrowia poprzez przywrócenie ciągłości przewodu pokarmowego. Ostatecznie to żądana przez powoda kwota 214 000 zł jawi się w ustalonych i niekwestionowanych okolicznościach jako rażąco wygórowana z przyczyn wskazanych wyżej, natomiast kwota przyjęta przez Sąd Okręgowy jest odpowiednią sumą, która kompensuje krzywdę powoda, zważywszy na doznane urazy, cierpienia, dolegliwości powoda i następstwa wypadku dla powoda, w tym rokowania na przyszłość.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia prawa materialnego, a w konsekwencji do zmiany zaskarżonego wyroku, dlatego oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Marzanna Góral Beata Byszewska